

Jan Mazur *OSPPE*

PREKARIAT JAKO WYZWANIE DLA KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ

Prekariat jest bez wątpienia nową kategorią społeczną, która coraz bardziej ujawnia swoją obecność w ponowoczesnym świecie. Oznacza rodzaj nowej klasy społecznej, powstałej w wyniku kryzysu ekonomicznego¹. W opracowaniach słownikowych na ogół przyjmuje się, że jest to kategoria charakterystyczna dla okresu późnego kapitalizmu. Natomiast mianem prekariuszy określa się najczęściej osoby, które podejmują pracę zarobkową na podstawie elastycznych form zatrudnienia i z tego powodu pozbawieni są zadowalających perspektyw życiowych. Należą do nich: seryjni stażyści, pracownicy tymczasowi, młodzi bezrobotni lub pracujący poniżej swojego wykształcenia. Najprościej prekariat można scharakteryzować takimi wy-

¹ Artykuł opracowano na podstawie następującej literatury: G. STANDING, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tł. K. CZARNECKI, P. KACZMARSKI, M. KAROLAK, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014; TENŻE, *Karta prekariatu*, tytuł oryginału: *A precariat charter. From denizens to citizens*, 2014, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015; J. URBAŃSKI, *Prekariat i nowa walka klas. Przeobrażenia współczesnej klasy pracowniczej i jej form walki*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2014; R. SZARLENBURG, *Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie* [Tekst powstał w ramach projektu Zakładu Teorii i Metodologii Polityki Społecznej oraz Zakładu Polityki Społecznej w Środowisku Lokalnym – działających w Instytucie Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego], w: <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf>, data dostępu 22 X 2016 r.; A. KOLEK, „Prekariat” jako nowa klasa społeczna. *Geneza, istota, wyzwania*, w: <https://www.researchgate.net/publication/260082284>, data dostępu: 25 X 2016 r.; J. SOWA, *Prekariat – proletariat epoki globalizacji*, w: *Robotnicy opuszczają miejsca pracy / Workers leaving the workplace*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2010, s. 100-131; J. BARBIER, *La précarité, une catégorie française à l'épreuve de la comparaison internationale*, „Revue française de sociologie” 2005, vol. 46, nr 2; J. TYROWICZ, *Prekariat nie istnieje* [Wywiad przeprowadzony przez Łukasza Pawłowskiego], „Kultura Liberalna” z 30 VI 2015 r., nr 338 (26/2015).

znacznikami, jak: umowy „śmieciowe”, niepewne zatrudnienie, minimalna płaca krajowa, nieludzkie nadgodziny, brak tożsamości zawodowej, nikłe składki emerytalne lub ich całkowity brak.

Za twórcę tego pojęcia uznaje się zwykle Guya Standinga – profesora Uniwersytetu w Bath oraz założyciela, członka i prezesa Basic Income Earth Network. Jednakże to powszechne przekonanie rozmija się z prawdą, gdyż Standing nie jest twórcą pojęcia prekariat. Jak się okazuje, wcześniej stosowali go już socjologowie francuscy w latach 80. dla określenia sytuacji pracowników zatrudnionych tymczasowo.

Zdaniem wielu badaczy prekariat w znacznym stopniu kształtuje oblicze ponowoczesnego społeczeństwa, zwłaszcza rynek pracy i jego instytucje. Stąd jawi się potrzeba pogłębionej refleksji etycznej, która zdolna byłaby rozpoznać szanse i zagrożenia związane z pojawieniem się tej nowej kategorii społecznej. Z oczywistych względów jest to wszakże zadanie szczególnie ważne dla katolickiej nauki społecznej.

Kwestia terminologii

Zważywszy na znaczenie owej kategorii, istnieje pilna potrzeba głębokiego namysłu nad prekariatem w kontekście wyzwań, jakie stawia ponowoczesność. Warto jednak rozpocząć od samego terminu. Otóż słowo jest neologizmem powstałym z połączenia dwóch słów: „precarious” (ang. niepewny) ze słowem „proletariat”. Należy wszakże pamiętać, że znaczna część angielskiej terminologii ma pochodzenie łacińskie. Słowo *precarious* wykazuje podobieństwo do łacińskiego *precarium*, co można tłumaczyć jako: „rzecz wyproszona”. Jeśli przyjąć, że tematem jest „prec”, to w takim razie słowo może pochodzić od rzeczownika „prex” (prec-s), co oznacza: żarliwą prośbę, błaganie, modlitwę. Dlatego wydaje się, że tego rodzaju znaczenie stanowi bodaj najbardziej podstawową intuicję, wedle której należy postrzegać słowo *prekariat*. Aczkolwiek nietrudno zauważyć, że słowo to bliskie jest także złożeniu łacińskich wyrazów: *pre* i *caritas* (= dobroczynność, czynna miłość bliźniego). Złożenie to zdaje się opisywać kondycję czegoś (lub kogoś), o co „trzeba się zatroszczyć” (w angielskim *precarity* kryje się czasownik *to care*, czyli dbać, troszczyć się, przejmować się czymś, opiekować).

Ryszard Szarfenberg, polityk społeczny z Uniwersytetu Warszawskiego, porządkując wspomnianą terminologię, starannie rozróżnia trzy pojęcia: prekarność, prekaryjność i prekariat. Nie bez słusznych

racji utrzymuje, że terminy te pochodzą z języka angielskiego i francuskiego: ang. *precariousness*, *precarity*, fr. *précarité*, przy czym słowo prekariat (ang. *precariat*) jest neologizmem powstałym z połączenia słów *precarity* (*précarité*) i proletariat. *Precarity* oznacza sytuację niepewną, niestabilną, gdy osobom, grupom lub całym społecznościom brakuje zabezpieczenia przed jej negatywnymi skutkami. Drugi człon, czyli „proletariat”, oznacza, jak wiadomo, robotników, pracowników najemnych ujętych łącznie jako jedna klasa społeczno-ekonomiczna o dużym znaczeniu politycznym.

Jednocześnie Szarfenberg nadmienia, że chociaż wszystkie te trzy terminy stosowane są w polskiej literaturze akademickiej i w mediach od niedawna, to jednak słowo *prekarium* (w liczbie mnogiej *prekaria*), jak również terminy „władztwo prekaryjne” czy „prekarzysta” mają dłuższą historię. Używane są wszakże w języku prawniczym w kontekście służebności gruntowych. *Prekarium* oznacza rodzaj instytucji prawnej, która w przeszłości miała duże znaczenie dla rozwoju feudalnych stosunków zależności. Niemniej jednak prekariat jako ponowoczesna kategoria społeczna zachowuje odrębność znaczeniową w odniesieniu do terminu *prekarium*, który tym samym nie jest przedmiotem niniejszych rozważań.

Zatem warto raz jeszcze powtórzyć, że termin prekariat oznacza przede wszystkim ludzi, którzy muszą utrzymać siebie i rodzinę z prac niskiej jakości, a więc naznaczonych niepewnością, tymczasowością, niską płacą, brakiem umowy, pozbawionych perspektyw awansu, zabezpieczeń itp. Skojarzenie z proletariatem zdaje się akcentować klasowy sens tego pojęcia. Jeśli prekariat rzeczywiście można postrzegać jako nową i rosnącą liczebnie klasę społeczną, to niepodobna, aby nie stał się on przedmiotem szczególnego zainteresowania polityki społecznej, jak również polityki gospodarczej².

Oblicze prekariatu

W społecznym odczuciu, które przejawia się szczególnie w krajach Europy Zachodniej czy Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej prekariat kojarzony jest ze stanem braku pewności, stałości i stabilności. Łączony jest z chroniczną niemożliwością przewidzenia sytuacji na najbliższą przyszłość i ciągłym lękiem, że będzie jeszcze gorzej. Oznacza kruchą i niepew-

² Na temat polityki społecznej zob. *Polityka społeczna. Teorie, pojęcia, problemy*, red. M. LAVALETTE, A. PRATT, tł. P. JAWORSKI. Wydawnictwo: Difin SA, Warszawa 2010.

na egzystencję, na jaką narażona jest ogromna część światowej populacji. Ludzie w niej pogrążeni, to osoby czasowo bezrobotne, utrzymujące się z dorywczych prac, zatrudniane na krótkoterminowe umowy, migrujące w poszukiwaniu zarobku, pracujące na niepełnym etacie lub zmuszane do podpisywania *in blanco* swojego wypowiedzenia wraz z umową o pracę.

Dla prekariuszy życie staje się pełne niepewności i trudne do zaplanowania. Jest to życie, w którym kilkakrotnie trzeba zmieniać nie tylko miejsce pracy, ale także zawód, stanowisko zaś można stracić z dnia na dzień. Niestety, dziś taka właśnie egzystencja staje się udziałem coraz większej liczby ludzi. Niestabilność, płynność i ciągła zmiana to rzeczywistość, która dotyka nie tylko mechaników, kierowców, hydraulików czy przedstawicieli *underclass*, ale również osoby oraz zawody cieszące się wielkim prestiżem społecznym: menedżerów, projektantów, specjalistów od marketingu, inżynierów, wysoko wykwalifikowanych techników, dziennikarzy, artystów itp.

Generalnie można by przyjąć, że prekariusze stanowią rodzaj oddzielnej klasy społecznej, ale wtedy okazałoby się, że linia podziału przecina w poprzek wszelkie zastane dotychczas konfiguracje klasowe, niezależnie czy klasy społeczne rozumie się zgodnie z tradycją marksistowską jako relację wobec środków produkcji, czy weberowską jako predyktor szans życiowych. Wielu badaczy uważa, że prekariat, unieważniając swoim zaistnieniem tradycyjny porządek klasowy, może w niedługim czasie stać się podmiotem uniwersalnym, podmiotem globalnej zmiany, której przeprowadzenie nie będzie już leżało w interesie tylko państw pogrążonych w niedorozwoju, ale wszystkich ofiar neoliberalnego kapitalizmu.

Przechodząc do szczegółów, które charakteryzują oblicze prekariat, można posłużyć się analizą dokonaną przez Guya Standinga. W swojej książce zatytułowanej *The precariat. The new dangerous class (Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa)*, zwracając uwagę głównie na socjoekonomiczny aspekt, określił prekariat jako ludzi pozbawionych siedmiu gwarancji zatrudnienia:

1. Gwarancji rynku pracy, czyli odpowiednich możliwości pracy;
2. Gwarancji zatrudnienia – odpowiedniej ochrony przed zwolnieniem i odpowiednio dostosowanych przepisów prawnych;
3. Gwarancji pracy – zabezpieczeń związanych z podjęciem danej pracy, dających pewność wykonywania ustalonych uprzednio obowiązków;
4. Gwarancji bezpieczeństwa w pracy – szeroko pojętej ochrony zdrowia pracownika;
5. Gwarancji reprodukcji umiejędności – zapewnienia nauki zawodu, szkoleń, jak i właściwego wykorzystania nabytych umiejędności w pracy;
6. Gwarancji do-

chodu – dostosowanej do wykonywanej pracy stałej pensji; 7. Gwarancji reprezentacji – realnej ochrony interesów pracowniczych, na przykład za pośrednictwem związku zawodowego.

Wedle Guya Standinga, prekariat to zbiorowość bardzo zróżnicowana, którą tworzą trzy grupy: 1. Nisko wykwalifikowane osoby pochodzące ze środowisk robotniczych; 2. Tradycyjni „obywatele gorszej kategorii”, czyli imigranci, mniejszości etniczne, uchodźcy, niektóre z osób niepełnosprawnych, osoby z przeszłością kryminalną; 3. Ludzie młodzi po studiach, ale też po trzydziestce, podejmujący prace poniżej kwalifikacji i aspiracji.

Do tego rodzaju zbiorowości napływają osoby, które identyfikują się przede wszystkim jako: 1. Studenci z tytułami licencjata lub inżyniera, kontynuujący naukę i łączący ją ze stażami zawodowymi; 2. Młodzi ludzie, którzy zakończyli już etap edukacji i wkroczyli bądź starają się wkroczyć na rynek pracy; 3. Dorośli, których na różnych etapach kariery zawodowej spotkały kłopotliwe bariery, na przykład restrukturyzacja przedsiębiorstw, stanowiące realne zagrożenie dla ich zatrudnienia.

W skład tej nowej kategorii społecznej wchodzi zatem ludzie z różnych środowisk, mieszkający na wsiach, w miasteczkach lub w wielkich miastach, ze zróżnicowanym wykształceniem, z różnymi stażami pracy, wciąż na przedłużających się stażach lub szukający pracy, godzący się często na tak zwane okresy próbne, umowy na czas określony, bezskutecznie oczekując na stałe zatrudnienie.

Prekariusze żyją w ciągłej niepewności, w której trudno im cokolwiek zaplanować. W pracy zawodowej, na skutek częstych zmian organizacyjnych, z dnia na dzień mogą utracić stanowisko. Wielu z nich zmienia pracę przynajmniej kilkakrotnie, szukając takiej, która zapewniłaby większe bezpieczeństwo życiowe. Zmiana pracy niejednokrotnie łączy się ze zmianą miejsca zamieszkania, co nie pozostaje bez istotnego wpływu na sferę życia osobistego i rodzinnego.

W sumie Standing bazuje na hipotezie, że do głównych czynników generujących prekarność należą: neoliberalna globalizacja i uelastycznienie procesu produkcyjnego. Pod tym względem szczególnie ważny jest jeden z elementów globalizacji, mianowicie proces nieustannego wyrównywania cen czynników produkcji. Sam prekariat sytuuje on pośród siedmiu hierarchicznie powiązanych warstw, jakie – jego zdaniem – tworzą klasową strukturę współczesnych społeczeństw. Na szczycie tej struktury znajduje się „absurdalnie bogata” elita składająca się z „obywateli świata” po niej zaś następuje salariat, czyli pracownicy międzynarodowych korporacji, administracji publicznej ze stałym zatrudnieniem i licznymi benefitami (cho-

dzi o dodatkowe korzyści oferowane przez pracodawców). Po salariacie czy raczej obok niego Standing wymienia mniejszą grupę profesjonalistów i techników (*proficians*), którzy mają wysokie i zróżnicowane kwalifikacje, są bardzo mobilni i nie potrzebują stałego zatrudnienia. Poniżej nich sytuuje się wciąż malejąca klasa robotnicza (proletariat), dla której wprowadzono regulacje rynku pracy i zbudowano państwo opiekuńcze (*welfare state*). Pozostałe trzy grupy w tej strukturze, to właśnie rozrastający się prekariat, a także oddzielnie potraktowani bezrobotni oraz – usytuowani na samym dole – wszyscy ci, którzy żyją na marginesie społeczeństwa.

Jednakże należy pamiętać, że w ujęciu Standinga i nie tylko jego, koncepcja prekariatu oparta jest na kryterium niepewności pracy. Wobec tego niektórzy badacze odwoływanie się do kategorii prekariatu podają w wątpliwość. Ich zdaniem koncepcja ta jest bezużyteczna, gdyż obejmuje wszystkich pracujących. Skłonni są nawet twierdzić, że prekariatu po prostu nie ma.

Jakkolwiek by było, zjawisko prekaryzmu należy uznać za ważne, choćby z uwagi na fakt, że istnieje oczywiste powiązanie między elastycznymi formami zatrudnienia a negatywnymi uwarunkowaniami rynku pracy. Zjawisko to dotyczy wszakże człowieka, jego sytuacji egzystencjalnej, w ocenie której musi zabrać głos katolicka nauka społeczna.

Optyka katolickiej nauki społecznej

Na niwie katolickiej nauki społecznej wszelki dyskurs powinien uwzględniać słynną dyrektywę metodologiczną (sylogizm praktyczny): widzieć – ocenić – działać. Wydaje się, że nie inaczej należy postąpić w odniesieniu do kategorii społecznej, której na imię prekariat. Pierwszy krok owego sylogizmu, czyli „widzieć”, wciąż stanowi przedmiot wysiłków socjologów, politologów, zwłaszcza polityków społecznych, którzy starają się zbadać zjawisko prekaryzmu możliwie jak najdokładniej. Nie jest to łatwe z uwagi na różne perspektywy badawcze, nierzadko naznaczone ideologiami. Na przykład czyż pod tym względem są bez znaczenia lewicowe sympatie Standinga?

Opis zjawiska domaga się wszakże oceny, która byłaby swego rodzaju konfrontacją pomiędzy stanem faktycznym, a więc tym, który „jest”, a stanem pożądanym, czyli tym, który „być powinien” z punktu widzenia dobra wspólnego. Katolicka nauka społeczna nie uchyla się od tego rodzaju ocen, gdyż jej „misją” jest troska o integralne dobro człowieka,

w którym ostateczne swoje uzasadnienie znajduje dobro wspólne.

Warto zauważyć, że prekariat jest kategorią, która usiłuje scalić wiele dotychczasowych kategorii, charakteryzujących ludzi uznawanych za będących w gorszej sytuacji na rynku pracy, np. ubogich pracowników, pracowników tymczasowych (brak stałych umów, brak ochrony przed zwolnieniem, brak urlopu), samozatrudnionych z przymusu czy stażystów. Standing w tym miejscu sugeruje, że dla uchwycenia istoty prekariatu najważniejsze jest zrozumienie, na czym polega jego przeciwieństwo. W gruncie rzeczy chodzi o sytuację pracy, która jest bezpieczna, pewna i dobrej jakości. W tym celu wskazuje on na siedem form bezpieczeństwa związanego z pracą, których brak prowadzi do prekaryzmu, tworzy prekariat. Powyżej była o nich mowa jako gwarancjach zatrudnienia. Warto owe formy bezpieczeństwa przywołać raz jeszcze w nieco innym ujęciu. Dotyczą one: 1. Rynku pracy (polityka na rzecz pełnego zatrudnienia); 2. Zatrudnienia (np. ochrona przed arbitralnym zwolnieniem); 3. Miejsca pracy (szanse na zachowanie swojego miejsca w organizacji pracy czy możliwość rozwoju zawodowego związanego z tym miejscem); 4. Wykonywanej pracy (bezpieczeństwo i higiena pracy, regulacja czasu pracy); 5. Reprodukacji kwalifikacji (szanse na ich zdobycie poprzez staże, praktyki itp.); 6. Dochodu (regulacje płac, zwłaszcza minimalnej, ubezpieczenie społeczne); 7. Reprezentacji (prawo do zrzeszania się, strajku).

Niepodobna zaprzeczyć, że przywołane formy związanego z pracą bezpieczeństwa są wyzwaniem dla każdej autentycznej polityki społecznej, dla której roztropne staranie o dobro społeczne (socjalne) znajduje swoje ostateczne uzasadnienie w trosce o człowieka, jego godność i wynikające z tej godności prawa i obowiązki. Jeśli chodzi o prekariat, zdefiniowany jako wadliwe funkcjonowanie owych form bezpieczeństwa, to nie tyle ma znaczenie terminologia, kwestia jej zasadności, ile liczy się fakt, że zagrożone zostało dobro człowieka w obszarze: rynku pracy, zatrudnienia, miejsca pracy, reprodukcji kwalifikacji, dochodu czy reprezentacji. Chodzi o to, aby te zagrożenia skutecznie przezwyciężyć. W tym właśnie duchu katolicka nauka społeczna ocenia prekariat. Uwzględnia przede wszystkim dobro osoby ludzkiej, w którym musi być uszanowana godność pracy człowieka. Jest to zasadnicze kryterium pozwalająca na ocenę samego zjawiska prekaryzmu, jak również statusu prekariuszy w ramach przywołanej powyżej dyrektywy metodologicznej.

Odnosnie do następnego, ostatniego już kroku sylogizmu praktycznego – „działać”, nietrudno zauważyć, że prowokuje on realizację takiej polityki społecznej, która polegałaby na promocji owych siedmiu

zabezpieczeń związanych z pracą. Wydaje się, iż wciąż aktualne są wskazania etyczne zawarte w encyklice *Laborem exercens* Jana Pawła II³. W jej przesłaniu ważne jest zaakcentowanie takich kwestii, jak zasada prymatu pracy w znaczeniu podmiotowym (człowieka) nad jej znaczeniem przedmiotowym (techniką), godność pracy ludzkiej, solidarność ludzi pracy i ich uprawnienia, czy wreszcie elementy duchowości pracy. Encyklika uświadamia ekonomistom i politykom, zwłaszcza politykom społecznym, że „praca ludzka stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej, jeżeli staramy się ją widzieć naprawdę pod kątem dobra człowieka”⁴

Jeśli nawet ma rację ekonomistka Joanna Tyrowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, iż precariat po prostu nie istnieje, to jednak z całą pewnością istnieją poważne problemy, które identyfikowane są z precariatem czy prekaryzmem. Nie można ich nie dostrzegać, bo dotyczą one sytuacji życiowej konkretnych ludzi, których los powinien być otoczony troską ze strony polityki społecznej i polityki gospodarczej. Być może, iż problem precariatu, dziś będący przedmiotem rozeznania, któremu towarzyszą spory akademickie, niebawem stanie się rodzajem „kwestii precariackiej” Czyż do jej rozwiązania „pod kątem dobra człowieka”, podobnie jak i każdej innej kwestii społecznej, nie należy posłużyć się kluczem, jakim jest praca ludzka postrzegana w duchu *Laborem exercens*?

THE PRECARIAT AS A CHALLENGE FOR CATHOLIC SOCIAL TEACHING

Abstract

The precariat is a new social category, which is increasingly present in the postmodern world. Most researchers (sociologists and political scientists) believe

³ Szerzej na ten temat zob. *Praca kluczem polityki społecznej. Materiały sympozjum w 25-lecie wydania encykliki «Laborem exercens» Jana Pawła II*, red. J. MAZUR OSPPE, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2007.

⁴ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem exercens* (14 IX 1981 r.), 3, w: *Ewangelia pracy. Encyklika Jana Pawła II „Laborem exercens” wraz z komentarzem*, red. ks. J. CHMIEL, ks. S. RYLIKÓ, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1983, s. 15.

that the precariat is social class, formed as a result of the economic crisis in late capitalism. Those who belong to the precariat are people who usually take paid work on the basis of flexible forms of employment, and have no life perspectives. These include: serial interns, temporary workers, young unemployed and those working below their education level.

In this text, the main source of knowledge about the precariat is the book: *The Precariat: The New Dangerous Class*. It was written by Guy Standing - professor at the University of Bath and founder, member and president of the Basic Income Earth Network. Valuable comments from the online text *Prekarność, prekaryjność, prekariat krótkie wprowadzenie* by Ryszard Szarfenberg, professor at the University of Warsaw, were also used.

According to many researchers, the precariat shapes the face of post-modern society to a large extent, especially the labor market and its institutions. This gives rise to the need for deeper ethical reflection, which would be able to identify the opportunities and risks associated with the emergence of this new social category. For obvious reasons, it is a task and a challenge especially important for Catholic social teaching.